

GAZETA USTROŃSKA

DZIECI DZIECIOM

75-LECIE KOŁA
PSZCZELARZY

ODŁOWIONE
PSTRAGI

Nr 23 (663)

9 czerwca 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

PĘTANIE UMYSŁU

W MDK Prażakówka odbyła się konferencja „Zjawisko sekt” poświęcona sektom i zagrożeniom płynącym z ich strony. Zorganizowana została przez Burmistrza Ustronia i Dominikański Ośrodek Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach. Prowadził je dominikanin, ojciec Tomasz Franc z Wrocławia. W spotkaniu uczestniczyli młodzi ludzie, pedagodzy, osoby zainteresowane.

Na wstępie o. T. Franc mówił m.in.:

- Definicja sekty sformułowana przez MSW jest definicją, w której nie ma słowa o religijności. Definicja mówi: „Za sektę można uznać każdą grupę, która posiadając silnie rozwiniętą strukturę władzy, jednocześnie charakteryzuje się znaczną rozbieżnością celów deklarowanych i realizowanych.” W silnie rozwiniętej strukturze władzy chodzi o pozycję lidera bądź ciała kierowniczego, które rości sobie prawo do sprawowania kontroli nad człowiekiem w sferze myślowej, uczuć, intelektualnej poprzez mechanizm psychomanipulacji. W rozbieżności celów deklarowanych i realizowanych chodzi o to, że grupa inaczej funkcjonuje w opinii publicznej, swych materiałach, a inaczej w kontaktach ze swymi członkami. Ukrywane są normy w sposób istotny regulujące życie członków. Grupa tworzy hermetyczną całość, w którą trudno wniknąć. Grupa ta inaczej jest odbierana przez członków na początku zaangażowania, inaczej przez osoby zaangażowane od dawna. Oczywiście grupa destrukcyjna, nazywana sektą, narusza podstawowe prawa człowieka i zasady życia społecznego.

Za sekty destrukcyjne należy uznać grupy o charakterze totalitarnym, gdzie liderzy mają prawo decydowania o ważnych sprawach życiowych pozostałych uczestników. Takie grupy wpajają członkom przekonanie o elitarności grupy, czyli przekonanie, że to my jesteśmy elitą, my posiadamy prawdę, my jedynie słusznie postrzegamy świat, a cała reszta jest z tego wyłączona. W ten sposób grupy destrukcyjne izolują się od społeczeństwa wytwarzając podział na to co dobre i jest wewnątrz grupy i na to co złe i niepożądane na zewnątrz.

Często cechą charakterystyczną jest mówienie, że u nas nie ma lidera, u nas nie ma księdza, u nas nie ma pastora, u nas jest Pan Jezus. To kłamstwo. W każdej grupie jest osoba dominująca. Nie ma takiej grupy, która mogłaby poszczycić się tym, że nie ma lidera, że nie ma osoby wywierającej wpływ. To kłamstwo ma nam pokazać, że niby jesteśmy wolni, że niby mamy takie same prawa.

Po konferencji poprosiłem o. T. Franca o rozmowę: Czy zjawisko sekt, ruchów nietypowych, obejmuje całą Polskę, czy raczej ogranicza się do dużych miast, pewnych społeczności, grup, regionów?

Zjawisko to dotyczy zarówno dużych jak i małych miast. We Wrocławiu mamy zarejestrowanych około 80 takich grup. Proszę pamiętać, że w Polsce, w dziesięćdziesięciu kilku procentach katolickiej, jest zarejestrowanych około 160 związków wyznaniowych, a z tego co wiem jest ich mnóstwo na terenie Wisły i Ustronia. Grupy te kryją się nie tylko pod mianem kościoła, ale także podpisują się jako stowarzyszenie, ruch, fundacja, misja, często jako szkoła

(cd na str. 2)



Łąka pod Małą Czanorą.

Fot. W. Suchta

NA DROGACH W CZWARTEK

W czwartek, 10 czerwca we wszystkich ustroniskich parafiach rzymskokatolickich odbędą się procesje Bożego Ciała. Katolicy tradycyjnie przejdą z Eucharystią ulicami swojego miasta do ołtarzy. Zawsze powoduje to niewielkie utrudnienia w ruchu i tu policjanci apelują do kierowców o wyrozumiałość i cierpliwość. Funkcjonariusze Komisariatu Policji w Ustroniu będą czuwać nad bezpieczeństwem modlących się i kierować ruchem wspierani przez kolegów z cieszyńskiej „drogówki” i strażników miejskich. Na Równicy jak co roku spotkają się wierni Kościoła ewangelicko-augsburskiego, którzy wezmą udział w nabożeństwie przy Kamieniu. Tym razem uroczystości będą miały wyjątkowo doniosły charakter, ponieważ obchodzona jest rocznica 350-lecia modlitw w tym miejscu. Dlatego też wjazd na Równicę dla turystów nie będzie możliwy od godz. 9.00 prawdopodobnie do wieczora.

(mn)

PĘTANIE UMYSŁU

(dok. ze str. 1)

czy akademii. Takie grupy trzeba weryfikować. Mamy prawo pytać kto za nimi stoi, jaka to organizacja, gdzie jest umocowana. We Wrocławiu mieliśmy do czynienia ze stowarzyszeniem ogólnopolskim, a w Stanach Zjednoczonych był kościół.

Wiele kościołów istniejących np. w Ameryce pojawiło się w Polsce po 1990 roku. Są to w naszym kraju kościoły nowe. Jak do nich podchodzić?

Unikamy etykietowania i nazywania czegoś sektą. Wyznawcy mówią o nowych ruchach religijnych. My jednak dobrze wiemy, że grupy pojawiające się po roku 1990 i roszczone sobie prawo do opisu całej rzeczywistości, są bardzo często grupami, które trzeba traktować z bardzo dużą dozą krytycyzmu. Trzeba uważnie przyglądać się ich realnej działalności, a nie tylko temu jak się przedstawiają. Generalnie byłbym bardzo ostrożny. W Krakowie pojawił się Związek Remonstrantów Polskich, odwoływał się do protestanckiej tradycji holenderskiej, ale nie miał nic wspólnego z tą tradycją z XVI w. W statucie można wszystko napisać, a piszą ludzie chcący się dobrze zaprezentować.

Śląsk Cieszyński charakteryzuje się wieloma wyznaniem. Tradycyjnie byli tu katolicy i protestanci żyjący obok siebie. Mieszkańcy zawsze podkreślają panującą tu od lat tolerancję na inne wyznania.

To może usypiać czujność. Dobrze, że jest tolerancja, ale też tolerancja nie może być łatwowierna, nie może też zaciemniać różnic. Myślę, że tu na Śląsku Cieszyńskim ludzie mogą być bardziej podatni na działanie tego rodzaju grup, gdyż posiadają mniejszą dozę krytycyzmu.

Dotyczy to w równej mierze katolików i protestantów?

Tak. Nie chodzi o postawę krytykancką, że wszystko inne jest złe, ale o krytycyzm czyli o posługiwanie się rozumem, doświadczeniem innych ludzi i sprawdzaniem z kim chcemy wchodzić w dialog.



Konferencję prowadził o. T. Franc.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

Cross Świętojański w Pogórze solidnie zapracował sobie na miano znaczącej imprezy sportowej. Animatorem tych zawodów biegowych był Jan Marek, po którego tragicznej śmierci nadano crossowi jego imię. W biegu startują dzieci, młodzież i dorośli. Często goszczą tu olimpijczycy.

Jeszcze do końca lat 90. koszykarki LKS Cieszyńnianka odnosiły sukcesy na ligowych parkietach. Z powodu kłopotów finansowych klub zawiesił działalność i nie wznowił jej. Po sportowych występach pozostały jedynie zapiski w kronice i notatki prasowe.

Działające w Cieszynie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Izraelskiej od 10 lat funkcjonuje jako Międzynarodowy Ośrodek Współpracy Chrześcijańsko-Zydowskiej Domu Narodowego. Formuła działa-

W obiegowej opinii sekty, ruchy, obojętnie jak to nazwiemy, szczególną uwagę przykładają do ludzi młodych. Czy tak jest faktycznie?

Szukanie narybku, nowicjuszy, odbywa się wśród młodych ludzi w wieku od 16 roku życia. Młodzi ludzie nie są jeszcze wyciągani z domów, ale osławiani za pomocą gadżetów, kursów językowych, poprzez muzykę. Bardzo często młodym ludziom nie są stawiane żadne wymagania. W Kościele katolickim, ewangelickim człowiek młody słyszy o wymaganiach, o tym, że ma być uczciwy. Grupy, o których mówimy, unikają trudnych tematów, wręcz stwarzają u młodych ludzi poczucie tolerancji, otwartości i młodzi są na to podatni. Uczulamy rodziców, by zwracali uwagę z kim ich dzieci utrzymują kontakty, do jakich organizacji poza szkołą należą. Później w wieku 20-30 lat ludzie też są otwarci, chcący się angażować, szukający możliwości realizacji swoich planów. Po trzydziestce już chcą się dorobić, podatni są np. na piramidy finansowe, ufają łatwemu zarobkowi, po czterdziestce korzystają z porad pseudoterapeutów, itp.

Ludzie pełnoletni prowadzą życie na własny rachunek, natomiast za młodych dorośli są odpowiedzialni.

Tak za młodych jak i za dorosłych powinniśmy brać odpowiedzialność, w tym też jest rola struktur samorządowych. To w jaki sposób współpracujemy ze strażą miejską a we Wrocławiu jest troską samorządu o współobywateli.

A podatność młodych ludzi nie jest związana z rozluźnianiem się więzi rodzinnych?

Rodzice pracują i dziecko musi gdzieś spędzać wolny czas. My stale prowadzimy terapię w rodzinach, leczymy relacje między rodzicami i dziećmi.

W sektach napotyka się na bliskie więzi, jest tam przyjemnie, bezkonfliktowo. Czy trudno młodego człowieka przekonać do opuszczenia takiej grupy?

Bardzo trudno. Dlatego człowiek nie może wracać do rzeczywistości, z której został wyciągnięty, bo ona została już ośmieszona przez grupę. Rodzina i przyjaciele muszą być przygotowani na powrót osoby. Drugim elementem jest ukazanie drugiego dna, fałszerstwa, które kryje się za oferowanymi przez grupę możliwościami rozwoju. Ważny jest też moment przypomnienia osobie tożsamości zatraconej poprzez kontakt z sektą.

Sekty kojarzą się z patologiami, wynaturzeniami. Taki obraz kreuje telewizja, gdzie sekty prowadzą jacyś opętani mordercy, różni psychopaci, pod których opiekę nikt normalny dziecka by nie posłał. Tymczasem okazuje się, że działania sekt są zdecydowanie bardziej subtelne.

Zawsze na początku wszystko opiera się na miłości, bezwarunkowej akceptacji, przyjemnej fasadzie. Człowieka to pociąga. Później stawia się wymagania przy równoczesnym zerwaniu więzi z rodziną. Jeżeli zostaną zerwane więzi z rodziną, przyjaciółmi, osoba jest skazana na relacje w grupie, można od niej coraz więcej wymagać. Poza tym fałsz jest wprowadzany w sferę poznania. Na początku półprawda pociąga człowieka poprzez świecąca część prawdy. Człowiek angażuje się silną wolą w realizację tej prawdy i później dopiero okazuje się, że uległ manipulacji, ale zazwyczaj jest już za późno, gdyż on tego nie widzi. Nie musi być spętany kajdanami, wystarczy, że pęta się jego umysł.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**

nia obejmuje współpracę z różnymi środowiskami.

Przed 10 laty wydarzeniem było pojawienie się na liniach miejskich w Cieszynie autobusów z katalizatorami. MZK mogło pochwalić się 8 takimi pojazdami.

Do największych imprez organizowanych w sezonie letnim w Brennej należy Przegląd Wiejskich Zespołów Artystycznych. Spotkania kapel i grup folklorystycznych mają blisko 40-letnią tradycję. Pośród laureatów dominują ze-

spół z cieszyńskiego regionu. Rekordy popularności były wybory Miss Święta Trzech Braci. Niestety zorganizowano raptem parę konkursów, których finały odbywały się w teatrach w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Startowały w nich dziewczęta z obu stron Olzy.

Cieszyński Klub Hokejowy prowadzi... sekcję hippiczną. Jazdy konnej uczą się w niej dzieci i młodzież. Organizowane są również zawody w skokach przez przeszkody. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Urząd Miasta informuje, że na okres 21 dni został wywieszony na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości zbywanej w drodze przetargu nieograniczonego położonej przy ul. Tartacznej.

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Marta Cieślak	lat 85	ul. Akacjowa 59
Helena Górywoda	lat 80	ul. Graniczna 9
Augustyna Jenkner	lat 90	ul. Nadrzeczna 33
Władysław Korzec	lat 80	ul. Długa 17a
Janina Kubala	lat 80	ul. Różana 19
Helena Maciejczek	lat 80	ul. Lipowska 169
Erwin Niemiec	lat 95	os. Manhattan 5/19
Jan Pydych	lat 80	ul. Hutnicza 21
Janina Rapel	lat 85	ul. Tartaczna 15
Zuzanna Rucka	lat 80	ul. Lipowska 33
Anna Śliwka	lat 90	os. Manhattan 7/57
Czesława Turoń	lat 85	ul. Daszyńskiego 54/3
Franciszka Waszek	lat 95	ul. 9 Listopada 8
Anna Wiselka	lat 95	Plac ks. Kotsche 4
Waleria Woźniak	lat 93	ul. Pana Tadeusza 13
Helena Zawada	lat 90	ul. Skłodowskiej 7



Final corocznych „Dni Walki z Rakiem” odbył się 21 maja w ustroniskiej „Prażakówce”. Przyjechali do nas przedstawiciele organizatora - Oddziału Polskiego Komitetu Zwalczania Raka, przewodniczący Rady Powiatu Ludwik Kuboszek, wicestarosta Tadeusz Kopeć, uczniowie gimnazjów z Chybia, Zebrzydowic, Strumienia i Pruchnej. Młodzież prezentowała scenki teatralne na temat szkodliwości papierosów, jako że w tym roku Dni upływały pod hasłem walki z nowotworami nikotynopochodnymi. O konsekwencjach palenia mówili młodzi aktorzy, lekarz, pokazali je autorzy prac plastycznych, stanowiących scenografię spotkania. Jeden ze spektakli tak spodobał się T. Kopicowi, że ufundował prywatną nagrodę pieniężną. Członkowie Oddziału postanowili uhonorować osoby, które poświęcają swój wolny czas dla Komitetu, angażując się w akcje, propagując zdrowy styl życia. W tym roku Odznaki Złotego Żonkila dostali widocznymi na zdjęciu od lewej: doktor Stanisław Bochenek, Danuta Sztwiertnia i Edward Bujok. Odznaki wręczały stojące na drugim planie Teresa Wałga i dr Małgorzata Molak-Olczak. Podczas uroczystości zaśpiewał Chór Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, a na zakończenie, ten wieczór w domu kultury pięknym koncertem uświetniła Estrada Ludowa „Czantoria”. Nie po raz pierwszy final „Dni Walki z Rakiem” odbył się w Ustroniu. Podobna impreza gościła w „Prażakówce” przed trzema laty. Fot. M. Niemiec

W związku z licznymi pytaniami zainteresowanych wspomnieniami niedawno zmarłego profesora Jana Szczepańskiego pt. „Korzeniami wrosłem w ziemię” informujemy, że można je nabyć w Muzeum Ustroniskim w cenie 10 i 15 zł. Ponadto jest tam do nabycia najnowsza książka wydana przez muzeum pt. „Z przeszłości i współczesności Ustronia” w cenie 5 zł.

Ci którzy od nas odeszli:

Czesław Sobik	lat 48	ul. Jaśminowa 26
Tadeusz Żółty	lat 75	os. Cieszyńskie 3/52

KRONIKA POLICYJNA

1.06.2004 r.

O godz. 18.55 kolizja na skrzyżowaniu ul. Katowickiej i 3 Maja, gdzie jadący renault scenic mieszkaniec Błizny wymuszał pierwszeństwo. Ucierpiał fiat 170, prowadzony przez mieszkańca Dębowa.

1.06.2004 r.

O godz. 14.50 na ul. 3 Maja zdarzyła się kolizja, kiedy mieszkaniec Ciszownicy najechał mercedesem na tył fiata panda, kierowanego przez mieszkańca Zabłocia.

2.06.2004 r.

O godz. 15.30 jadąca ul. Cieszyńską mieszkanka Ustronia gwałtownie skręciła i zjechała na pobocze. Kierowała vw golfem, a swój manewr tłumaczyła późniejszym pojawieniem się na przeciwnym pasie tira, który poruszał się prawie środkiem drogi. Z powodu wyrwy na krawędzi jezdni zniszczeniu uległy opony przednich kół golfa.

3.06.2004 r.

Około godz. 16 na ul. Słonecznej kierowca audi, mieszkaniec Knurów nieprawidłowo cofał i uderzył w fordą prowadzonego przez mieszkankę Wisły.

3.06.2004 r.

Około godz. 20 powiadomienie o kradzieży telefonu komórkowego. W trakcie zabawy w jednym z

domów wczasowych aparat stracił mieszkaniec Sandomierza.

3.06.2004 r.

W jednym z sanatoriów mieszkańców Miłówki złodzieje ukradli szaszetkę z dokumentami.

4.06.2004 r.

Około godz. 15 policjanci z ustroniskiego komisariatu zatrzymali nietrzeźwego kierowcę opla. Badanie wykazało 1,93 prom.

5.06.2004 r.

Zatrzymano kolejnego nietrzeźwego kierowcę, tym razem na ul. Brody. O godz. 2 w nocy mieszkaniec Jaworzynki miał we krwi 0,9 prom.

5.06.2004 r.

O godz. 10.45 na ul. Źródlanej mieszkaniec naszego miasta jadący oplem kadettem nie zachował ostrożności na zakręcie i uderzył w vw passata kierowanego również przez ustroniaka.

5.06.2004 r.

O godz. 15.30 na ul. 3 Maja kierujący samochodem renault mieszkaniec Mysłowic nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia z „maluchem”, kierowanym przez mieszkankę Ustronia.

5.06.2004 r.

O godz. 14.55 na ul. Lipowskiej patrol Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie zatrzymał pijanego rowerzystę. Ustroniak miał 1,64 mg alkoholu we krwi czyli około 3,2 prom. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

31.05.2004 r.

Otrzymało zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy jednego ze stoisk w DT „Krokus”, który w tym stanie prowadził sprzedaż. Informację potwierdzono i przekazano policji, ponieważ konieczne było przebadanie sprzedającego alkoholem.

1.06.2004 r.

Kontrola gospodarki odpadami posesji znajdujących się przy ul. Nadrzecznej. Sprawdzano 67 znajdujących się tam kempingów.

2.06.2004 r.

Kontrola gospodarki odpadami w Polanie i Jaszowcu.

2.06.2004 r.

Nakazano firmie, która przeprowadza regulację rzeki, czyszczenie nawierzchni drogi po zakończeniu prac – zwłaszcza na ul. Nadrzecznej.

3.06.2004 r.

Kontrola książeczek sanitarnych w punktach sezonowej małej gastronomii.

4.06.2004 r.

Pilnowanie porządku podczas uroczystości przy Pomniku Pamięci.

4.06.2004 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta oraz pracownikiem Leśnego Parku Niespodzianek przeprowadzono wizję lokalną na jednej z posesji, gdzie podobno trzymane są bez zezwolenia ptaki drapieżne.

5.06.2004 r.

Zabezpieczanie porządku podczas odbywającego się w amfiteatrze koncertu „Dzieci dzieciom, dzieci rodzicom”.

6.06.2004 r.

Przy al. Legionów zaskoczono kłusowników, którzy łapali ryby na wędki ze splawikiem. Kłusownicy uciekli porzucając wędki. (ag)

PZU WARTA UNIQA TRYG COMPENSA

pośrednik Maria Nowak
Filia LO, Rynek 4, 854-33-78
wtorek 9-15.30, środa 9-15 (tylko
nieparzyste dni miesiąca), piątek 8-13.
ul. Dominikańska 26, 854-32-04
codziennie po 16, soboty 9-13

UBEZPIECZENIA
MAJĄTKOWE
KOMUNIKACYJNE
KOSZTY LECZENIA

KSERO GR

www.kserograf.com.pl
biuro@kserograf.com.pl
Kserokopiarki
Faksy
Telefony
Urządzenia
Biurowe

USŁUGI:
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
BINDOWANIE
Kserografia

Ustron, Ogrodowa 9a
tel. 854 3640, tel/fax 851 3869



Uroczyste otwarcie koncertu.

Fot. M. Niemiec

DZIECI DZIECIOM

Coraz lepsze są koncerty „Dzieci dzieciom, dzieci rodzicom”. Tegoroczna impreza była czternastą z rzędu, po raz drugi młodzi wykonawcy spotkali się z publicznością w zadaszanym amfiteatrze. 5 czerwca mimo nieładnej pogody przyszli wierni widzowie „Dzieci dzieciom”, przedstawiciele władz miasta z zastępcą burmistrza **Jolantą Krajewską-Gojny** i zastępcą przewodniczącego Rady Miasta **Stanisławem Maliną**. Przewodnicząca RM **Emilia Czembor** występowała w tym dniu w roli prezes Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi - współorganizatora koncertu. W przygotowaniu uczestniczyli pracownicy Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” i Urzędu Miasta oraz młodzi artyści i ich opiekunowie.

Wszystkich przywitały mażoretki, które na co dzień ćwiczą w MDK, grupa podopiecznych Ośrodka w Nierodzimiu oraz panie: E. Czembor, prezes TONN, wiceprezes **Anna Hanus-Dyrda** oraz **Krystyna Firla**, które dziękowały za zaangażowanie w przygotowanie imprezy i liczne przybycie. Dla osób, które stale wspierają ustroniskie Towarzystwo i są podparciem finansowym w ciągu całego roku działalności, przygotowane zostały dyplomy. Osobiście, dyplom taki odebrała tylko sprawująca prywatny mecenat J. Krajewska-Gojny. Przedstawiciele firm nie było na widowni, ale ciepłe podziękowania i wyrazy wdzięczności trafiły na pewno do właścicieli przedsiębiorstw: „Mokate”, „Smakosz”, „Art-Chem”, „Kosta”, „Serwis Bud”, „Ustronianka”, Kubala, Zakładów Mięśnych - Czernin, Zakładów Mięśnych Henryka Kani.



Przedшкоlaki zachęcały do zabawy

Fot. W. Suchta

Tradycyjnie najbardziej występ przeżywały najmłodsze dzieci i ich rodzice. Przedszkolaki ćwiczą przed koncertem wytrwale i starają się wypaść jak najlepiej. Zazwyczaj są kłopoty z synchronizacją, ale ogólne wrażenie bardzo dobre. Tatusiowie biegają z aparatami fotograficznymi, kamerami, utrwalają te wyjątkowe chwile. Na twarzach mam maluje się najczęściej zachwyt: „Jakie to moje dziecko jest zdolne!”. Członkowie zespołów przywykłych do publicznych występów biorą swoją rolę na zimno. Chcą zaprezentować wszystkie umiejętności, które nabywają na próbach, zajęciach zespołu, dążą do profesjonalizmu. W tym roku podczas koncertu, a raczej należałoby napisać spektaklu młodych talentów, wystąpiły dzieci z Przedszkola nr 6 z „Kaczą opowieścią” oraz przedstawieniem muzycznym „Poranek”, dzieci z Przedszkola nr 1 przebrane raz za jaskiniowców, drugi raz w stroje taneczne w rytm „Chihuahua”, grupa młodsza tańca towarzyskiego z MDK - zespół „Słoneczka” ze składanką tańców europejskich, a w drugim wejściu tańców współczesnych, przedszkolaki z Przedszkola Nr 2 z nieśmiertelnymi „Kaczuszczykami”, zespół wokalny ze Szkoły Podstawowej nr 1 pod kierunkiem **Karoliny Dyki**, który swoje kostiumy zawdzięcza Michałowi Bożkowi, starsza grupa tańca towarzyskiego z „Prażakówki” - „Latino Dance” tańczyła po latynosku. Również w domu kultu-



Zespół wokalny „Rejs”.

Fot. W. Suchta

ry ćwiczy na co dzień zespół wokalny „Rejs” i grupa tańca nowoczesnego „Błyskawice”, która pokazała jak się powinno tańczyć w dyskotekę. Popołudnie wypełniał głównie taniec i śpiew i na tym tle ciekawie zaznaczyły się inne dziedziny. Wschodnie sztuki walki pokazywali uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, spektakl stworzony na podstawie nowoczesnej wersji bajki o Kopciuszku - zespół teatralny „Maski” z Gimnazjum nr 2. Dobrze już znany i nieraz podziwiany na scenę wkroczył zespół z tej samej szkoły „Gama2”, którym opiekuje się **Janusz Śliwka**. Finał wypadł bardzo imponująco, wzruszająco i kolorowo. Połączone siły wykonawców bardziej lub mniej amatorskich, sprawnych i sprawnych inaczej, młodszych i starszych wykonały piosenkę „Lato czeka”.

Powodzeniem cieszyły się też imprezy towarzyszące, jednak wszystko przebiła loteria fantowa. Wystarczy powiedzieć, że zabrakło losów, a ostatni szczęśliwcy dumnie kroczyli z kilkukilogramowymi proszkami do prania, olejami do samochodów, drzewkami do ogrodu.

Kiedy zamykał numer Gazety **Anna Hanus-Dyrda** poinformowała nas, że zebrano ponad 4.000 zł. Pieniądze pochodzą ze sprzedaży biletów, dla dzieci kosztowały 3 zł, dla dorosłych 5 zł, sprzedaży ciast domowego wypieku, kawy, herbaty, losów loterii fantowej w cenie 3 zł, opłat za wynajem stoisk na terenie amfiteatru.

Monika Niemiec



Jacek Cienciąła z uniesionymi rękami cieszy się ze zwycięstwa w Krynicy.

DLA MAŁOPOLSKI

Sezon rowerowy już w pełni, zaczęły się wyjazdy i starty **Jacka Cienciąły**, młodego, lecz już poważnie utytułowanego kolarza górskiego z Ustronia. Ostatnio reprezentant naszego miasta był bardzo zajęty, bo między treningami i udziałami w zawodach zdawał maturę. Sporo czasu zajmuje też znalezienie sponsorów, bez których sukcesy nie byłyby możliwe. Specjalne podziękowania należą się właścicielom dwóch ustronińskich firm: hurtowni farb i lakierów Kosta oraz hurtowni artykułów metalowych i AGD Tomar.

Debiut Jacka wśród seniorów wypadł pomyślnie, co tym bardziej zasługuje na uwagę, że przejście z juniorów do elity to zazwyczaj bardzo trudny moment. Ale ustroniak jest w formie i widać, że zeszłoroczne tytuły mistrza Polski nie były przypadkowe. A oto miejsca w kolejnych zawodach Pucharu Polski: I eliminacja w Warszawie (24 kwietnia) - 8 miejsce, II eliminacja w Ustroniu (1 maja) - 7 miejsce, III eliminacja w Ustroniu (2 maja) - 17 miejsce z powodu defektu sprzętu i upadku, IV eliminacja w Krynicy Górskiej (29 maja) - 2 miejsce, V eliminacja w Krynicy Górskiej (30 maja) - 3 miejsce.

29 maja oprócz zawodów pucharowych rozegrano w Krynicy Górskiej Mistrzostwa Małopolski. Jacek jako zawodnik krakowskiego RMF FM Mountain Dew zdobył tytuł Mistrza Małopolski 2004. Szkoda, że zdobywa tytuły i punkty dla Małopolski, a nie Śląska. W zeszłym sezonie oprócz dwóch tytułów Mistrza Polski, Jacek został najlepszym kolarzem Małopolski w challenge'u Małopolskiego Związku Kolarskiego, reprezentował Polskę na Mistrzostwach Świata w Kolarstwie Górskim Lugano 2003. Za te osiągnięcia otrzymał specjalne podziękowanie od Prezydenta Miasta Krakowa.

(mn)

ŚWIĘTO SP-5

20 maja w naszej szkole uczniowie przedstawili ciekawe inscenizacje, interpretacje utworów muzycznych, oryginalne recytacje, scenki o charakterze wychowawczym. Inscenizacje były prezentowane nie tylko w języku polskim ale także angielskim.

Odbyło się spotkanie z twórcą ludowym **Wiktorem Pasternym**, który jest mieszkańcem Lipowca. Pokazywał swoje rzeźby, akwarelki i wiersze. Odpowiadał na pytania uczniów, opowiadał jak powstają obrazy, rzeźby i zaprezentował warsztat pracy. Od młodości rzeźbi, maluje i czasem pisze wiersze. Uczestniczył w wielu wystawach, na których otrzymywał wyróżnienia. Uczniowie, rodzice i nauczyciele zaangażowali się w uroczystość.

Dyrektor SP-5
Marek Konowol

DZIEŃ DZIECKA W POLANIE

Po raz kolejny uczniowie klas I-III w Dniu Dziecka zostali zaproszeni do Karczmy Palenica. Właściciele lokalu zorganizowali dla naszych dzieci festyn. Przez kilka godzin trwała wspólna zabawa przy muzyce. Dzieci i wychowawczynie zostały poczęstowane wysmienitymi lodami i naleśnikami. Każdy uczeń mógł skorzystać z bezpłatnej przejażdżki czterokołowcem.

W to czerwcowe święto dopisywała nie tylko słoneczna pogoda, ale również dobry humor naszych wychowanków.

Tak piękna impreza, mogła odbyć się dzięki sponsorom, którzy rozumieją potrzeby szkoły, a przede wszystkim potrzeby dzieci. Dzięki nim dzieci były zadowolone i szczęśliwe. Dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 3 składają podziękowania **Państwu Bożenie i Sławomirowi Ziółkowski**, prowadzącym Karczmę Palenica, **Panu Sławomirowi Zgondek** właścicielowi Mini Rodea oraz zespołowi muzycznemu **Metro**.

Barbara Maciejowska



W dawnym USTRONIU

W czerwcu tego roku przypada 20 lecie działalności ustronińskiego koła Polskiego Klubu Ekologicznego. Na fotografii wykonanej przed Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa latem 1992 r. przedstawiciele PKE i goście z Neukirchen Vluyn sadzą dąb przywieziony z miasta partnerskiego. Ustronińscy ekolodzy zorganizowali w latach 90. wiele interesujących wystaw do dziś wspominanych przez gości przybywających do Muzeum.

Lidia Szkaradnik





Życzenia i prezent od kolegów z Czeskiego Cieszyńska. Fot. M. Niemiec

MIODOWY TOAST

Wielu znakomitych gości przybyło na uroczyste obchody 75. rocznicy powstania Koła Pszczelarzy w Ustroniu. W sobotę, 29 maja w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej Ustroniu Centrum zebrał się ustroniński bartnictwo, a przywitał ich prezes koła **Jerzy Penkala**. Podziękował za przybycie prezesowi Związku Pszczelarzy Podbeskidzia „Bartnik” **Włodzimierzowi Furtakowi**, prezesowi Koła Powiatowego w Czeskim Cieszyńsku **Edwardowi Płonce**, prezesowi Koła w Cierlicku **Rudolfowi Biedrawie**, sekretarzowi Koła w Wiśle **Janowi Szalbutowi**, prezesowi koła w Dzięgielowie **Józefowi Waszutowi**, prezesowi Koła w Skoczowie **Andrzejowi Walewskiemu**, przedstawicielowi Związku Pszczelarskiego w Katowicach **Bronisławowi Wojnarowi**, przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich Ustroniu Centrum **Marii Jaworskiej**, przewodniczącej seniorce KGW Centrum **Annie Cieślak**, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta **Barbarze Jończy**, naczelnik Wydziału Oświaty Kultury, Sportu i Turystyki UM **Danucie Koenig**, burmistrzowi **Ireneuszowi Szarcowi**. Dla świętujących pszczelarzy wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 5 w Lipowcu, które zaprezentowały tańce góralskie i wierszowane życzenia.

75-letnią historię ustronińskiego koła zaprezentował **Antoni Kozioł**, zaznaczając, że jest ona zapisana w protokołach i kronice, stanowiących cenną dokumentację historyczną. Koło w Ustroniu wyodrębniło się z koła w Cieszyńsku w roku 1926. 9 czerwca 1929 roku miało miejsce walne zebranie Zarządu Oddziału, na którym powołano Towarzystwo Ogrodniczo-Pszczelarskie. Wówczas wpisało się 23 członków, spośród których wybrano zarząd. W jego składzie znaleźli się: Jerzy Lipowczan, Karol Duszer, Józef Cieślak. Ich celem było między innymi propagowanie nowych gatunków drzewek odpornych na mrozy i uszlachetnienie ras pszczół. Koło przyczyniło się do obsadzenia drzewami ozdobnymi parków i poboczy ustronińskich dróg. Założyciele i pierwsi aktywiści koła



Dzieci z Lipowca recytowały, śpiewały i tańczyły.

Fot. M. Niemiec

podchodzili do swojej działalności z wielką pasją i poświęceniem. II wojna światowa poczyniła duże szkody w pszczelarstwie i po niej działalność Koła nieco przygasła. Jednak później pszczelarzy i rodzin pszczelich stało się coraz więcej aż do początku lat 80, kiedy to ze wschodu przyszła choroba, która zdziesiątkowała pszczoły. Dla przykładu trzeba powiedzieć, że w 1982 r. koło w Ustroniu liczyło 168 członków, którzy zajmowali się 1.423 rodzinami pszczelimi, w 1989 r. liczba członków spadła do 72, a rodzin pszczelich do 320. Od tamtego czasu pszczelarze uczyli się walczyć z pasożytem. Największym kłopotem pszczelarzy jest brak siedziby, a tułaczka po różnych budynkach rzeczywiście może być dotkliwa. Ostatnio przygarnęli ich strażacy z OSP, za co pszczelarze są bardzo wdzięczni.

Srebrne odznaki otrzymali zasłużeni pszczelarze: **Tadeusz Młotkowski**, **Jan Stec** (z Zawodzia), **Paweł Łazar**, **Jerzy Śliwka**, **Karol Bogocz**, pośmiertnie **Oton Koenig**. Odznaczenia wręczał prezes W. Furtak i burmistrz Ustronia. Ustronińskie Koło nadało Brązowe Odznaki: **Józefowi Fiedorowi**, **Ludwikowi Bojdzie**, **Edwardowi Baloniowi**, **Adolfowi Cieślakowi**, **Gustawowi Sikorze**, **Adamowi Lancowi**, **Janowi Pilchowi**, **Rudolfowi Łyżbickiemu**, **Franciszkowi Żyle**, **Janowi Zakaszewskiemu**, **Gustawowi Podżornemu**, **Ludwikowi Chrapkowi**, **Karolowi Miechowi**, **Józefowi Łazarowi**, **Czesławowi Koconiowi**. Dyplomy uznania od zarządu odebrali najbardziej aktywni członkowie: **Jan Stec** (z ul. Gościńskich), **Jan Chmiel**, **Karol Nogowczyk**, **Regina Zakaszewska**, **Wacław Czapla**, **Jerzy Penkala**, **Jan Jurczok**, **Antoni**



Z rąk burmistrza dyplom odbiera T. Młotkowski.

Fot. M. Niemiec

Kozioł za to, że pracy społecznej poświęcają dużo wolnego czasu i są niemal na każde zawołanie.

Jeśli urodziny, to nie mogło zabraknąć życzeń, a ich składanie trwało dość długo. Kilka słów powiedział każdy z zaprzyjaźnionych prezesów, prezes ZPP „Bartnik” Podbeskidzia, przewodnicząca w imieniu gospodyń z centrum, na początku dzieci. Burmistrz odczytał list gratulacyjny od władz miasta, w którym podkreślił dużą rolę pszczelarzy w propagowaniu zdrowego stylu życia, kontaktów z przyrodą. Prezentem od władz samorządowych jest 100 drzewek miodonośnych, które zostaną zakupione po konsultacji z członkami Koła.

- Chciałbym złożyć ukłon w stronę pszczelarzy z Ustronia za wspaniałe kontynuowanie tradycji, integrowanie się z sąsiednimi kołami, z kolegami z zagranicy i znakomitą współpracę z zarządem w Bielsku-Białej – mówił prezes Związku Pszczelarzy Podbeskidzia.

Gość z Czech bardzo szczegółowo przedstawił zasady organizacji pszczelarskiej u południowych sąsiadów, mówił o dotacjach rządowych, sposobach zwalczania warozy.

Toast wzniesiono oczywiście nalewką miodową, a potem podano obiad. Zapachy unosiły się z kuchni już dobrą chwilę, więc do jedzenia przystąpiono z zaostrzonym apetytem. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały rosół z domowym makaronem, kotlety schabowe, sałatki. Do kawy i herbaty podano pachnące kołoczki. Spotkanie trwało jeszcze długo. W koleżeńskim atmosferze pszczelarze rozmawiali jak pasjonaci o pogodzie (w tym przypadku nie jest to temat zastępczy), miodowych prognozach na najbliższy rok, aktualnych problemach, zmianach w związku z wejściem do Unii Europejskiej.

Monika Niemiec

STRATEGIA

„Główną aspiracją rozwoju Ustronia jest osiągnięcie statusu głównego ośrodka uzdrowiskowo-turystycznego Beskidów w roku 2015” - taka misja zapisana jest w Zintegrowanej Strategii Rozwoju Ustronia 2005-2015. W kolejnych wydaniach Gazy Ustrońskiej będziemy drukować spis planowanych inwestycji, działań zapisanych w Strategii. Przedstawiają się bardzo ciekawie. Gdyby udało się zrealizować je do 2015 roku, Ustron stałby się miastem-perłką. Turyści i inwestorzy pchaliby się do nas drzwiami i oknami, a samym mieszkańcom żyłoby się łatwiej, dostatniej i ciekawiej.

Prace mające na celu przygotowanie Strategii rozpoczęły się w październiku 2003. Zostały opracowane założenia Strategii, które 30 października 2003 przedstawiono na posiedzeniu Rady Miasta. Zyskały one wstępną akceptację Rady. Następnie zawarto umowę pomiędzy wykonawcą – Stowarzyszeniem Wspierania Inicjatyw Gospodarczych Delta Partner, a burmistrzem.

Kolejnym etapem była praca grup warsztatowych, podczas której analizowano sytuację w mieście oraz wypracowywano możliwe rozwiązania i warianty strategiczne. Ustroniacy reprezentujący różne środowiska licznie i aktywnie uczestniczyli w opracowywaniu Strategii. Odbłyło się 5 warsztatów strategicznych.

Prace zakończyły się w marcu 2004. Na ostatniej sesji Rady Miasta, po burzliwej dyskusji strategia została przyjęta. Niektórzy radni wyrażali obawy, iż strategia pozostanie tylko na papierze, a jej założenia są kosztowne i często niemożliwe do zrealizowania. Ma temu zapobiec sposób, w jaki autorzy: Rafał Chybiorz, Bartosz Tyra, Mateusz Werpachowski, przygotowali dokument. Ma on charakter wieloletni. Jest stworzony w myśl zasady „od ogółu do szczegółu” – od misji, poprzez problemy i pomysły na ich rozwiązanie, do konkretnych zadań. Jest przydatny, bo wypracowane rozwiązania stają się automatycznie projektami, dla których można poszukiwać źródeł finansowania.

Przy każdym konkretnym zadaniu wpisano osoby, wydziały Urzędu Miasta, jednostki samorządu lokalnego, stowarzyszenia, firmy prywatne, organizacje europejskie, które będą za realizację odpowiedzialne lub będą je finansować. Ścisłe określony jest również czas, w którym zadanie ma być wykonane.

Pełny tekst Strategii przeczytamy na stronie internetowej Ustronia: www.ustron.pl, tam również można wyrazić swoją opinię na temat dokumentu, napisać komentarz.

Trzy dziedziny życia wzięte są pod uwagę w Strategii i ujęte w domeny strategiczne. W ich ramach wyodrębniono cele strategiczne i cele operacyjne, które mają być osiągnięte poprzez konkretne zadania. Domeny strategiczne to: I. Rozwój turystyki i funkcji uzdrowiskowych Ustronia, II. Budowa nowoczesnej infrastruktury miejskiej przyjaznej mieszkańcom, odwiedzającym i inwestującym w Ustroniu, III. Harmonijny rozwój społeczności Ustronia - wzrost jakości życia mieszkańców miasta.

(Poniżej rozpoczynamy druk zapisanych w Strategii zadań. Część dalsza w kolejnych numerach GU).

Domena strategiczna I:

1. Cel strategiczny:

Tworzenie i rozbudowa infrastruktury turystycznej oraz uzdrowiskowej w Ustroniu.

Cel Operacyjny:

1.1. Wykorzystanie możliwości stwarzanych przez staw kajakowy.

Zadania:

1.1.1. Modernizacja stawu zmierzająca do zwiększenia jego funkcji turystycznych - termin - 2006 r.

1.1.2. Stworzenie możliwości uprawiania sportów wodnych (kajaki, rowery wodne) oraz wykorzystanie stawu jako miejsca spacerowo-wypoczynkowego - 2006 r.

1.1.3. Utworzenie naturalnej ślizgawki na stawie kajakowym w celu wykorzystania jego walorów w sezonie zimowym - 2006 r.

1.1.4. Modernizacja i utworzenie infrastruktury towarzyszącej przy stawie kajakowym: mała gastronomia, wypożyczalnia kajaków (innego sprzętu) oraz łyżew - 2006 r.

Cel Operacyjny:

1.2. Wzbogacanie oferty dla turystyki rowerowej.

Zadania:

1.2.1. Zlikwidowanie utrudnień na trasach rowerowych: usunięcie miejsc kolizyjnych na trasach z drogami oraz ścieżkami pieszymi, poszerzenie tras rowerowych, likwidacja przebiegów - 2010 r.

1.2.2. Utworzenie nowych tras rowerowych oraz rozbudowa istniejących: połączenie tras od Skoczowa do Dobki nad Wisłą, przedłużenie trasy rowerowej biegnącej z Centrum do Jaszowca, utworzenie nowych tras rowerowych na Małą Czantorię - 2010 r.

1.2.3. Organizacja masowych imprez rowerowych. Propozycje: 1 flagowa impreza o charakterze ponadregionalnym (sugestia: rowery górskie, pętla kolarska), cykl imprez dla turystyki rowerowej - 2007 r.

1.2.4. Opracowanie projektu wyznaczenia bezpiecznych dróg rowerowych obejmujących obszar całego miasta - 2007 r.

Cel Operacyjny:

1.3. Podjęcie działań zmierzających do rozwoju narciarstwa biegowego w Ustroniu.

Zadania:

1.3.1. Organizacja narciarskiego biegu masowego jako narzędzia promującego tę formę turystyki w Ustroniu - 2010 r.

1.3.2. Przygotowanie i wykorzystywanie tras rowerowych do uprawiania narciarstwa biegowego (wraz z promocją i oznakowaniem) - 2008 r.

1.3.3. Wspieranie nawiązania współpracy pomiędzy obiektami znajdującymi się na Równicy, a hotelem „Gołębiowski” w celu połączenia ich trasą dla narciarstwa biegowego - 2009 r.

1.3.4. Przygotowanie trasy dla narciarstwa biegowego w rejonie Małej Czantorii połączonej z Wielką Czantorią - 2009 r.

Cel Operacyjny:

1.4. Wykorzystanie potencjału Czantorii jako centrum turystyki zimowej i letniej oraz wspieranie rozwoju innych wyciągów narciarskich.

Zadania:

1.4.1. Oświetlenie trasy nr 1 (czerwonej) na całej jej długości - 2006 r.

1.4.2. Uzyskanie homologacji FIS dla trasy nr 1 (czerwonej) - 2008 r.

1.4.3. Wykonanie instalacji naśnieżającej i oświetlenia Faturki - 2006 r.

1.4.2. Uzyskanie homologacji FIS dla trasy nr 1 (czerwonej) - 2008 r.

1.4.4. Modernizacja kolejki linowej obejmująca dwa etapy: dołączenia krześel do całkowitej ich liczby 200, modernizacja podwór - 2009 r.

1.4.5. Budowa schroniska turystycznego (60 miejsc noclegowych) przy górnej stacji kolejki linowej na Czantorię oraz ostateczne uporządkowanie obiektów w tym rejonie (przy zachowaniu dbałości o jednolity wizerunek zgodny z charakterem miejsca) - 2009 r.

1.4.6. Rozwój „snow-parków” na obszarze stacji narciarskich na Czantorii oraz Poniwcu - 2005-2010 r.

1.4.7. Organizacja spotkania z właścicielami wyciągów narciarskich w celu zawiązania partnerstwa na rzecz stworzenia i promowania całokształtowej oferty narciarskiej obejmującej wszystkie możliwości uprawiania narciarstwa zjazdowego w Ustroniu - 2007 r.

(cd. w następnych numerach GU)



Strategia strategii, a łąkę wykosić trzeba.

Fot. W. Suchta



Remontowany próg.

Fot. W. Suchta

Latem ubiegłego roku rozpoczęły się w Ustroniu prace remontowe elementów regulacji Wisły, która miała miejsce w latach 60. W całym kraju modernizacja regulacji królowej polskich rzek kosztować będzie 650 mln euro. 2/3 kwoty pochodzi z funduszy Unii Europejskiej, 1/3 z naszego budżetu. Zarządzający gospodarką wodną starają się te środki wykorzystać w 100%. Jednak ilość wygrywa z jakością. Z całej Polski dochodzą głosy o zakrojonym na szeroką skalę betonowaniu rzek i potoków. Prace w Ustroniu z niepokojem obserwują wędkarze, ekolodzy, mieszkańcy, turyści.

PSTRAGI A REMONT

W GU nr 31/2003 zamieściliśmy rozmowę z inż. Czesławem Witańskim, kierownikiem Inspektoratu w Pszczynie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Ta instytucja jest odpowiedzialna za remont regulacji Wisły na naszym terenie. Nasze pierwsze pytanie brzmiało: „Czy RZGW zabetonuje nam Wisłę?”, na które inż. Witański odpowiedział: „Zadnego betonowania nie będzie. Mogę powiedzieć oficjalnie, że RZGW w Gliwicach stoi na stanowisku, iż nie jest to dobry sposób regulacji. Mam świadomość, że ta rzeka ma nie tylko nie zagrażać, ale też służyć ludziom poprzez rekreację, możliwość łowienia ryb, spacerowania, jeżdżenia na rowerze. To jest nowe spojrzenie na te sprawy. W latach 60., 70. chodziło głównie o to, żeby rzeka nie zalewała ludzi. Nie patrzono na ekologię, turystykę, estetykę. To się zmieniło.” Okazuje się, że nie do końca.

Zbliża się sezon i zgodnie z powiedzeniem: „Boże Ciało – skacz do wody śmiało”, już moglibyśmy moczyć nogi w rzece, ale nie wszędzie jest to możliwe, bo w kilku miejscach pracują ciężkie maszyny. Brzegi są rozkopane, woda zmulona. Czy rzeka dojdzie do siebie przed latem?

Inżynier Witański mówił w ubiegłym roku: „Wały przeciwpowodziowe mają służyć gospodarzowi, czyli Regionalnemu Zarządowi Gospodarki Wodnej, tak, żeby w razie konieczności można było wszędzie dojechać, ale również mieszkańcom i ludziom wypoczywającym nad rzeką.

Efektom będą ścieżki rowerowe i trakt spacerowy, które poprowadzimy wzdłuż rzeki od restauracji Polonia w Wiśle aż do Ochab”.

8 i 9 maja odbywały się w Ustroniu XIX Zawody Muchowe o Puchar Wisły i zjechali do nas wędkarze z całego kraju. Nie spodobało im się to, co zobaczyli.

- Czy widziała pani co oni zrobili? - pytali zdenerwowani. - O tym trzeba pisać.

Pierwsze wrażenie jest rzeczywiście piorunujące. Wycięte spore drzewa, które powinny być przycinane co roku, brzegi wyrównane pod linijkę, wybetonowane lub wyłożone kamieniami, ściany z betonu przy wodospadach. To wszystko ma się dotrzeć, złagodzić, zarosnąć. Jednak gdyby nie ustronscy wędkarze sporo ryb rzecznych nie dożyłoby tego dnia.

- Cieszymy się, że przedstawiciele Zarządu Gospodarki Wodnej zechcieli wziąć pod uwagę kilka naszych uwag - podkreśla Jan Goliński członek Koła Ustron-Wisła Polskiego Związku Wędkarskiego i członek Zarządu Okręgu Bielsko-Biała. - Myślę, że teraz doszliśmy już do jakiegoś porozumienia. Ekipy budowlane pracujące na Wiśle zdają sobie sprawę, że nie chcemy przeszkadzać, a jedynie wskazać takie rozwiązania, które nie przyniosą szkody rzece.

Zgodnie z sugestiami wędkarzy obniżono poziom dna tuż przed wodospadem. Gdyby pozostał na wcześniej ustalonym poziomie, przy niskim stanie wody, pstrąg nie przeskoczyłby progu. Potrzebuje około 40 centymetrów, żeby wybić się w górę i tyle właśnie dostanie.

- Jesteśmy informowani o tym, gdzie aktualnie będą wykonywane prace - kontynuuje J. Goliński. - Wylawiamy ryby i przenosimy na spokojne tamy. Kolejnym udogodnieniem dla ryb mają być otwory wywiercone w betonowych umocnieniach, które pozwolą skryć się rybom. Uspokojono nas również, że we wszystkich samochodach i maszynach, które wjeżdżają do rzeki stosowane są ekologiczne oleje napędowe. W takich warunkach pracy nie trudno o usterkę, pęknięcie, przeciek. Baliśmy się, że zakończy się to katastrofą ekologiczną.

Wędkarze podkreślają, że obecnie odchodzi się od wędkarstwa nastawionego na łapanie ryb. Coraz więcej zawodów odbywa się na żywej rybie czyli po złowieniu - trofeum trafia z powrotem do wody. Coraz więcej miłośników tej dyscypliny wnioskuje o taki rodzaj zawodów.



Odlawianie w Polanie.

Fot. W. Suchta

- Tego typu zawody są dużo droższe, ponieważ przy każdym zawodniku musi znajdować się sędzia. Jeśli policzyć do tego komisję odwoławczą, sędziów głównych, to jest ich w sumie więcej niż startujących. Ale wynika to z poszanowania środowiska i jest dowodem na to, że nie jesteśmy interesowni. Dbamy po prostu o ryby.

Na takich zawodach używa się też innego sprzętu, haczyki są bezzadziornowe, a po wyjęciu zostaje tylko mały, nieszkodliwy ślad. Bardzo widoczne ślady pozostają natomiast po pracach remontowych na Wiśle, które dodatkowo trwają bardzo długo. Przyroda mogłaby jeszcze dojść do siebie przed latem, ale prace się przeciągają.

Przy robotach prowadzonych tak długo i na taką skalę masowo giną ryby. Aby nie wyginęły wszystkie, wędkarze z koła Polskiego Związku Wędkarskiego Ustronia-Wisła dokonują odłowów w miejscach, w których będą prowadzone roboty. Robią to wędkarze oraz dwaj etatowi strażnicy zarządu Okręgu PZW. Odławianie ryb przeprowadza się przy pomocy specjalnego agregatu będącego własnością Zarządu Okręgu PZW.

- Agregat jest specjalnie przystosowany do odłowów – mówi strażnik PZW Tadeusz Kobielski. - Jesteśmy uprawnieni i robimy to obecnie nie tylko na Wiśle, ale również na górnej Sole – wszędzie tam gdzie prowadzona jest regulacja. Przede wszystkim odławiamy pstrągi, lipienie, szczuple w górnej Sole, głowacze, brzany.

Przystawka do agregatu prostuje napięcie 300 V, powstaje reakcja anodowa i ryby doznają krótkotrwałego elektroshoku i dążą do elektrody. Działanie do półtora metra. Ta metoda przede wszystkim sprawdza się przy odłowach w potokach. W tym roku planowane są na tym terenie odłowy na potokach Kopydło i Dobka. Potoki odławiane są, by zarybić je drobnymi rybkami, a gdy po dwóch latach z kolei one podrosną, wypuszczone zostaną do rzeki. Zarybienie dużej rzeki drobnicą nie ma sensu, gdyż małe ryby zostałyby zjedzone przez większe pstrągi. Dlatego lepsze warunki rozwoju małe pstrągi mają w potokach.

Na odłowy nie potrzeba zgody wojewody, gdyż ryby nie są wywożone, ale wpuszczane do tego samego zbiornika. Strażnikom pomagają wędkarze z koła – Leszek Czyż, J. Goliński i Dariusz Melcer. Podczas akcji w Polanie nie dziwi mniejsza ilość złowionych ryb. Oba brzegi Wisły są tu obrosnięte gęstymi krzakami, więc jest to bardzo dobre miejsce dla kłusowników, którzy nie mają problemów ze sprzedażą świeżych pstrągów.

Podczas odłowu strażnik chodzi z przystawką do agregatu, za nim zaś wędkarze z wiadrami, do których wrzuca się złowione pstrągi. Następnie w beczce przewozi się je w inne miejsce na Wiśle. Około godziny 8 prace rozpoczynają ekipy remontujące rzekę. W koryto wjeżdża duża ciężarówka. Wędkarze żywo to komentują. Pstrągi na trasie jej przejazdu nie mają szans.

- PZW prowadzi bardzo racjonalną gospodarkę na Wiśle – mówi J. Goliński. - Dokonujemy odłowów w celu przetrwania pstrągów, by nie zostały zniszczone podczas prac związanych z regulacją rzeki. W Ustroniu poniżej mostu wiszącego odłowiliśmy pstrągi na progu przygotowanym do remontu oraz poniżej tego progu. 250 sztuk przewieźliśmy na odcinek po remoncie na wysokości Inżynieru. Po raz drugi odławialiśmy pstrągi na Polanie na dwóch progach oraz części koryta rzeki przygotowanego do regulacji. Odłowionych zostało około 200 sztuk pstrągów. Te ryby ponownie wypuszczone zostały do Wisły w Jaworniku. Wcześniej na Brzegach odłowiono 180 pstrągów. Wymiary pstrągów są różne – od małych do takich powyżej 30 cm. Wszystkie w do-

brej kondycji, zdrowe. Wszystko odbywa się w porozumieniu z firmą dokonującą prac remontowych. Wcześniej jesteśmy informowani gdzie prowadzone będą prace. Gdy w koryto rzeki wjeżdżają spychacze, koparki, samochody, ryby nie mają gdzie się schronić. Uciekają pod kamienie, a ciężki sprzęt wjeżdżając na te kamienie niszczy je.

Dwa lata temu pisaliśmy o chorobach pstrągów w Ustroniu. Obecnie ryby są w bardzo dobrej kondycji. Potwierdzają to strażnicy z PZW.

- Tu na Wiśle jest dużo ładnych ryb – twierdzi T. Kobielski. - W Polanie było ich trochę mniej, ale też tu rozpoczęto już roboty i nastąpiło zamulenie wody. Mówi w dużych ilościach w skrzepach, może doprowadzić nawet do padnięcia ryby.

Monika Niemiec, Wojciech Suchta



Pstrągi zostaną przewiezione w inne miejsce.

Fot. W. Suchta



Pod pomnikiem kwiaty składa A. Sikora.

Fot. W. Suchta

PATRIOTYCZNYM SZLAKIEM

4 czerwca pod Pomnikiem Pamięci przy rynku odbyło się rozpoczęcie rajdu młodzieży „Szlakami miejsc pamięci – Śląsk Cieszyński w walce o niepodległość 1939-1947” zorganizowany przez Instytut Pamięi Narodowej w Katowicach. Młodzież wyruszyła na trasy z Ustronia, Wisły i Jaworza, by przez góry i miejsca związane z historią II wojny światowej i walk po jej zakończeniu, dojść do mety w Brennej.

Otwierając rajd burmistrz Ireneusz Szarzec wyraził nadzieję, że rajd będzie kontynuowany w następnych latach.

Pod Pomnikiem Pamięci w Ustroniu w uroczystym otwarciu uczestniczyły drużyny Liceum Ogólnokształcącego im. Kopernika z Cieszyna, Liceum Towarzystwa Ewangelickiego z Cieszyna, Gimnazjum Towarzystwa Ewangelickiego z Cieszyna, Liceum Ogólnokształcącego im. Stalmacha z Wisły, Zespołu Szkół Poligraficzno-Mechanicznych im. Armii Krajowej z Katowic, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 z Cieszyna.

- Zgromadziliśmy się pod pomnikiem, który powstał aby uczcić tych mieszkańców Ustronia, którzy zostali zamordowani w okresie II wojny światowej – mówił pod Pomnikiem dyrektor IPN w Katowicach Andrzej Sikora. - Instytut Pamięci Narodowej podjął śledztwo w sprawie zbrodni nazistowskiej z 9 listopada. Sprawcy, jak się okazało, są już na innym

świecie i śledztwo zostało umorzone. Poza działalnością śledczą IPN ma także cele naukowo-edukacyjne. Naukowcy badają trudne dzieje II wojny światowej jak też okresu powojennego, a potem przekazują swą wiedzę. Należą do pokolenia, które uczyło się historii nawet z radzieckich podręczników, a prawdziwą wiedzę musiało zdobywać z wydawnictw ukazujących się poza legalnym obiegiem. Dzisiejsza młodzież jest w tym szczęśliwym położeniu, że może uczyć się prawdziwej historii. Są między nami przedstawiciele pokolenia, które walczyło w czasie II wojny. Wydaje mi się, że to oni powinni przenosić pamięć na następne pokolenia. Mam do tego pełen tytuł, aby do nich apelować, bowiem mój ojciec, z pochodzenia ustroniak, był żołnierzem września i bronił jako oficer naszej ziemi przed nazistami. Matka została tu w Ustroniu zadenuncjowana za tajne nauczanie języka polskiego i spędziła 5 lat w obozie Ravensbruck. Myślę, że ten rajd będzie nieco inny od zwykłej wycieczki. Chciałbym, by był też okazją do chwili zadumy.

Następnie pod pomnikiem złożono kwiaty w imieniu uczestników rajdu, IPN, kombatanów, władz miasta. Poszczególne grupy wyruszyły na trasę z przewodnikami, którzy rajd obsługiwali społecznie.

Z okazji rajdu IPN wydał broszurę poświęconą pamięci wojny, w tym z opisem miejsc w Ustroniu upamiętniających walkę o niepodległość. Osobny rozdział poświęcono zbrodni Niemców z 9 listopada 1944 r.

Z Ustronia grupy rajdowe szły na Orłową, przez Trzy Kopce do Brennej Leśnicy, do amfiteatru w centrum Brennej, gdzie nastąpiło zakończenie rajdu.

Wojciech Suchta



Przed wyruszeniem na trasę rajdu.

Fot. W. Suchta

FLAMENCO W SP-6

W Szkole Podstawowej nr 6 hucznie obchodzono Dzień Dziecka. O godz. 9.00 wszyscy uczniowie zgromadzili się na dziedzińcu szkoły i o nauce nie mogło być mowy. O nauce w tym klasycznym wydaniu. Dzieci pewnie nawet nie zauważyły, kiedy lyknęły sporą porcję informacji bawiąc się w najlepsze.

Zorganizowano finał akcji przybliżenia najmłodszym Europy. Jej inicjatorami były: prowadząca sekretariat Renata Piłch i nauczycielka nauczania zintegrowanego Joanna Kusy. Najpierw pojawiła się gazetka szkolna poświęcona Unii, a po kilku tygodniach wszyscy uczniowie przystąpili do pisania testu. Jego wyniki oraz jakość wtorkowej prezentacji składały się na zdobyte przez klasę miejsce. Oceniało jury w składzie: dyrektor Bożena Plinta, nauczycielka j. angielskiego Lucyna Raszka, pracująca w bibliotece Henryka Chrapek i gospodarz szkoły Edward Wienczek. Było o co walczyć. O nagrodach mówiła dzieciom Maria Nowak przedstawicielka Rady Rodziców, fundatora nagród. Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc w kategorii klas od I do III i od IV do VI pojadą na basen, nagrodą za drugie miejsca będzie wyjście na pizzę, za trzecie – zaproszenia na ognisko.

W Nierodzimiu wiedzą, że Polacy nie gęsi i że młode pokolenie musi najpierw poznać swój kraj, a dopiero potem wypuszczać się na szerokie wody Europy. Dlatego uczniowie młodszych

klas prezentowali scenki na temat Polski, a starsi wylosowany kraj Unii. Największe uznanie zdobył hiszpański spektakl przygotowany przez klasę VIa, drugie miejsce, za Austrię, przyznano IVb, a trzecie VIb za pokazanie Węgier. W młodszej kategorii pierwsza była klasa pierwsza, druga – IIIa, trzecia – IIIb. (mn)



Pokaz najmłodszych.

Fot. M. Niemiec



Na trasie Alicja Banasiak.

Fot. W. Suchta

MISTRZ I MISTRZYNI

Fatalna pogoda nie zraziła biegaczy, którzy 6 czerwca wystartowali w jubileuszowym X Marszobiegu na Równię. Trasa wiodła od pensjonatu „Adria” na Zawodzie, czerwonym szlakiem na szczyt Równicy. Od startu stawce biegaczy przewodził **Piotr Łupieżowiec** i on też bez problemów zwyciężył. Przez cały czas biegu padał deszcz, natomiast pod szczytem Równicy zaległa gęsta mgła. Zazwyczaj w czerwcowym marszobiegu na Równię, pod szczytem zawodników dopinguje turyści. W tym roku polana pod szczytem była pusta. Zwycięzca jednak z takiej pogody był zadowolony.

- Pogoda mi odpowiadała, bo nie było zbyt ciepło – mówił już na mecie P. Łupieżowiec. - Konkurencja nie była zbyt mocna. Przed tygodniem zająłem 7. miejsce w Mistrzostwach Polski w biegu górskim anglosaskim, więc przez tydzień odpoczywałem i to był pierwszy start potraktowany jednak treningowo przed kolejnymi eliminacjami do mistrzostw świata w stylu alpejskim, które w tym roku odbędą się we Włoszech. Zakwalifikowanie się do reprezentacji, czyli do szóstki, to mój główny cel. Na Równię jest trasa średniej długości. Mnie bardziej odpowiada długości około 10 km. Chciałbym jeszcze dziś wystartować w biegu górskim w Kozach, ale nie wiem czy zdążę tam dojechać. Nie wiem też, czy dwa starty jednego dnia to nie za wiele, chociaż biegiem na Równię niezbyt się zmęczyłem.

Wszyscy biegacze na mecie otrzymali medale, natomiast najlepszym wręczano puchary podczas zakończenia biegu w Zbójnickiej Chacie, gdzie dla zawodników przygotowano także kiełbasę pieczoną na ognisku.

Wyniki: kobiety: 1. **Zofia Leśkiewicz** – Bielsko-Biała (29,10), 2. **Alicja Banasiak** – Bielsko-Biała (31,44), 3. **Barbara Janczak** – Żory (34,52), mężczyźni: 1. **Piotr Łupieżowiec** – Cisownica (21,55), 2. **Tadeusz Kamyczek** – Pierściec (23,30), 3. **Janusz Magiera** – Wodzisław (23,31). W poszczególnych grupach wiekowych zwyciężyli: do 19 lat: **Marek Sznepka** – Świętochłowice (35,44), do 29 lat: P. Łupieżowiec, do 39 lat: **Kazimierz Grycman** – Ciechówce (25,22), do 49 lat: T. Kamyczek, do 59 lat: **Stefan Sikora** – Bielsko-Biała (26,57), do 69 lat: **Paweł Gorzółka** – Jaworzynka (27,31), 70 lat i więcej: **Czesław Marciak** – Bielawa (43,21). W biegu ustroniacy zajęli miejsca: 12. **Henryk Małyś** (27,00), 13. **Stanisław Gorzółka** (27,26), 26. **Andrzej Łacny** (32,55), 37. **Andrzej Georg** (44,05), 38. **Franciszek Pasterny** (46,28). Bieg zorganizował Urząd Miasta.

Zakończenie biegu było też okazją do wręczenia tytułów honorowych członków Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego „Siła” nadanych **Danucie Kondziołce** i **Bolesławowi Mrozińskiemu**. Specjalne dyplomy wręczał prezes TRS „Siła” **Andrzej Georg**.

D. Kondziołka jest mistrzynią świata w biegach górskich. Biega od 12 lat. Wcześniej uprawianie sportu wspomina jeszcze z czasów szkolnych.

- Najpierw wozila dla naszych sportowców jedzenie i picie przede wszystkim na Marszobiegu Dookola Doliny Wisly. Za-

wsze prezes Siły **Andrzej Georg** mówił mi, że jestem sponsorem, a chodziło o rozwojenie jedzenia. W końcu zaczęłam zażywać startującym i sama postanowiłam też biegać. Zaczęłam od mili w Ustroniu. Na pierwszym, nieudanym dla mnie, biegu Fiata młodzież biegała powiedziała mi, żeby wracała do domu bawić wnuki. To mnie nie zraziło, a jeszcze bardziej zmobilizowało. Potem, już po lekkim treningu, wystartowałam jako emeryt górnik w biegu w Knurówie. Początkowo trochę się wstydziałam trenować, czyli biegać nad Wisłą. Jakoś to jednak w sobie przezwyciężyłam.

Później D. Kondziołka startuje w wielu biegach, przede wszystkim górskich. Jest stałą uczestniczką cyklu „Zdobyc Mount Everest”. W 2000 r. startuje 51 razy. Po raz pierwszy startuje w mistrzostwach świata weteranów w Czechach. Zdobywa pierwsze miejsce, następnie na Słowacji jest trzecia, podczas mistrzostw w Ustroniu jest czwarta, startuje w Innsbrucku i jest to jej ostatni bieg w górach.

- Obecnie jestem po operacji, ale zaczęłam już treningi na płaskich odcinkach nad Wisłą – mówi D. Kondziołka. - Planuję, że po raz pierwszy ponownie wystartuję w Romantycznym Biegu Parami. Być może pobiegnę nawet z dwoma panami: **Romkiem Szczotką** i **Krzyśkiem Marcziakiem**. Obecnie są to jedni z najstarszych biegaczy. Dziś jesteśmy znowu na Równicy w gronie biegaczy. To ludzie honorowi i wśród nich bardzo dobrze się czuję. Chciałabym zachęcić do treningów młodzież, bo biegi to wspaniała rzecz, a przede wszystkim tania.

B. Mroziński ma 74 lata. Jak sam twierdzi bieganie uprawia już 60 lat. Mimo, że jest mistrzem świata w biegach górskich weteranów, za swój największy sukces uznaje drugie miejsce drużynowo w trójboju czyli biegu na orientację połączonym ze strzelaniem. Biegał też na nartach jako zawodnik klubu Metal Węgierska Górka. W tym klubie grał też w siatkówkę, piłkę nożną. W czasie służby wojskowej przez trzy lata był biegaczem Gwardii Warszawa. Startował na 800 m uzyskując czas 1,54.

- Gdybym jeszcze rok w Gwardii trenował, znalazłbym się w kadrze, bo już niewiele mi brakowało. Ale służba się skończyła i trzeba było jechać do domu. A tu cały rok zajęty. W zimie narty, w lecie piłka, siatkówka, lekkoatletyka. Wyniki raczej uzyskiwałem średnie. W zawodach na otwarcie huty w Skawinie wygrałem z zawodnikami Cracovii i Wawelu – wspomina B. Mroziński. - Teraz mecenas **Georg** namówił mnie na biegi górskie. Pierwszy raz wystartowałem w Pogórze, ale to był bieg anglosaski i to mi nie odpowiada. Nie lubię zbiegać na dół. Potem wygrałem swoją grupę na mistrzostwach świata na Słowacji.

B. Mroziński także w mistrzostwach świata w Ustroniu wygrał swoją grupę, podobny sukces odnosi w Innsbrucku, w Bergen w Niemczech był trzeci, ale biegł wówczas z kontuzją mięśnia czterogłowego. Kontuzja przeszkodziła w starcie na Równię. B. Mroziński przygotowuje się jednak do tegorocznych mistrzostw świata weteranów w biegach górskich. Trenuje cztery razy w tygodniu. Dwa razy biega po 25 km i dwa razy na krótszych podbiegach. Poza tym jazda na rowerze.

B. Mroziński startuje nadal w maratonach. Przed siedmioma laty w Warszawie uzyskał czas 3 godziny 35 minut, dwa lata temu w Krakowie 3,46.

Wojciech Suchta



D. Kondziołka i B. Mroziński.

Fot. W. Suchta



Z notatnika podróżniczki

W kolejnych odcinkach zamieszczamy zapiski z podróży napisane ręką znanej ustronńskiej malarki i podróżniczki Elżbiety Szołomiak, robione „na żywo” podczas podróży do Birmy w listopadzie 2002 roku.

Birma – kaskaderska jazda – 28 listopada 2002 r.

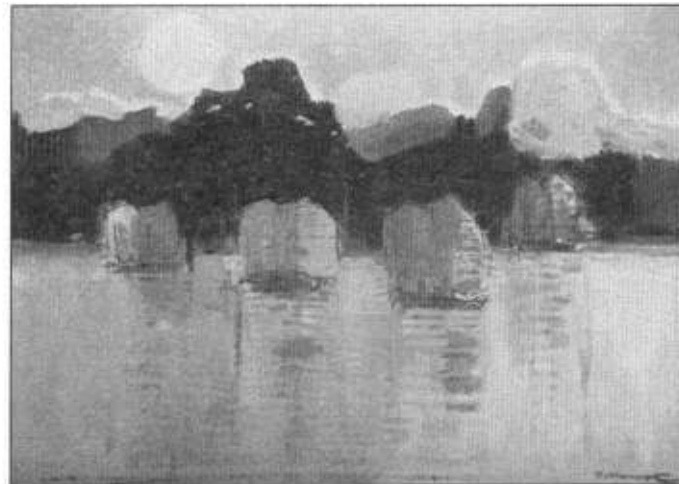
Kolejną atrakcją Birmy jest miasto Bago położone na środkowym zachodzie. Miasto to jest skupiskiem starych świątyń budyjskich o niewyobrażalnej liczbie 5 tysięcy.

Pokonanie odległości około 400 km nie jest w Birmy zadaniem prostym. Między Jeziorem Inlay i miastem Bago znajdują się łańcuchy gór, które są poprzecinane głębokimi wąwozami i urwistymi ścianami skalnymi.

W wąwozie najczęściej płynie rwąca, mulista rzeka. Cały ten rejon górski porośnięty jest wspaniałą, subtropikalną roślinnością, która przeplata się nawzajem i tworzy wiszące na wysokich drzewach girlandy z różnokształtnych liści i kwiatów.

Katastrofalny stan dróg i pojazdów sprawia, że podróż samochodem należy do przeżyć kaskaderskich. Wymieniony dystans 400 km autobus liniowy pokonuje w czasie 14-16 godzin, co mówi samo za siebie.

Kierując się naiwnym poczuciem wygody i przenosząc schematy myślowe z własnego kraju do Birmy zamówiliśmy (3 osoby) taksówkę za 70 dolarów USA. Poczucie wygody i skrócenie czasu okazały się utopią. Wąska, dziurawa droga (jedyna) oraz konfiguracja terenu sprawiają, że całe kolumny aut, w tym autobusy i kontenery, poruszają się wahadłowo w ślimaczym tempie. Przechyli dużych samochodów na wąskich półkach skalnych mrozą krew w żyłach. Nie brakuje w tych najtrudniejszych miejscach porzuconych, zdefektowanych pojazdów, które usuwane są po wielu godzinach, a pomysłowość w tym względzie jest zadziwiająca, gdyż w Birmy zorganizowana pomoc drogowa nie istnieje. W takich okolicznościach żadna taksówka nie wyprzedzi setek pojazdów. Należy się jednak szacunek i podziw dla niezwykłych kierowców birmańskich, którzy wykonują karkołomne manewry, po wielu godzinach docierają do celu i nie są przy tym zdenerwowani.



Chińskie dżonki u wybrzeży Birmy.

Obraz E. Szołomiak

Nasza prognozowana na 6 godzin podróż trwała już 10 godzin, a do miasta Bago jeszcze daleko. Zapadła tropikalna noc, przeszła ulewa, droga pokryła się śliskim szlamem, pod którym nie było widać głębokich dziur i rozpadlin.

Po pokonaniu przełęczy i całego łańcucha gór czekały nas inne atrakcje: wylane rzeki, szczątkowe mosty, nieoświetlone pojazdy. W miarę pojawiania się wiosek, droga wypełniała się dwukółowymi zaprzęgami ciągniętymi przez bawoły, rowerami, ludźmi z dużym ładunkiem na głowie. Zdefektowane pojazdy czekały na nastanie nowego dnia. Wioski nie posiadają elektryczności – w niektórych domach płonęły świece.

Na wielu odcinkach drogi samochód nie mógł pokonać głębokiego błota. Wielokrotnie wysiadaliśmy, aby pod tropikalnym, atramentowym niebem czekać na zmiłowanie. Było bardzo ciepło, odgłosy przyrody uprzyjemniały te chwile.

20 km przed osiągnięciem celu samochód „wyzionął ducha”, była godzina 23, minęło 16 godzin podróży.

Kierowca zostawił nas przy drodze i oddalił się w niewiadomym kierunku. Ostatni odcinek udało się pokonać autobusem, który wypełniony był do granic możliwości. Sprasowani między koszmami workami z towarami, z trudem utrzymując równowagę, ponieważ kierowca autobusu uznał, że drogi są wystarczająco puste, aby pokonać ten odcinek w wyścigowym stylu – dotarliśmy z naszymi plecakami do miasta Bago.

LUBISZ RUCH, LUBISZ WODĘ

zapraszamy na

AQUA - AEROBIC

W BASENIE SOLANKOWYM

poniedziałki, środy, piątki
godzina 20.00

Informacja szczegółowa w planowaniu zabiegów

Uzdrowski Zakład Przyrodolecniczy, Ustron, ul. Sanatoryjna 7
tel. 854 35 34 w. 550

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU
CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysław Broda specjalista chorób oczu
pon., śr. 15.30 - 17.00

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE
GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90



Mieszkaniec ul. Parkowej poinformował Urząd Miasta, że w jednym z ogrodów kruk atakuje czaple. Wydawało się to dość nieprawdopodobne, ale jednak prawdziwe. O wszystkim poinformowano Pawła Machnowskiego, szefa Leśnego Parku Niespodzianek. Przyjechał na miejsce z sokolnikiem i w ogrodzie jednej z posesji faktycznie były kruk i czapla. Ptaki były prawdopodobnie wygłodzone, gdyż kruk szybko podbiegł do przynęty. Czapla nie bardzo miała siły uciekać. Ptaki były spętane, więc nie mogły wlecieć. Dodać należy, że tak kruki jak i czaple są w Polsce pod ochroną. Ktoś jednak założył sobie w ogrodzie prywatne zoo. Gdy złapano czaple, można było zauważyć, że jest poraniona przez kruka, który najprawdopodobniej chciał ją zjeść. Oba ptaki przewieziono w bezpieczne miejsce, zapewniono im też opiekę. Na zdjęciu sokolnik niesie czaple, za nim P. Machnowski taszczy w pudle kruka.

Fot. W. Suchta

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;

czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;

czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

USTROŃSKIE MUZEUM im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

— Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,

w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARIII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

— Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.

— Motyle z kolekcji Henryka Brzeziny

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,

w piątki i soboty 9-13.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

— Klub Świetlica dla dzieci (szk. podst. i gimnazjum),

- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;

— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży

- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon.- wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail:mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 sala nr 2

gimnastyka lecznicza - na okres wakacji zawieszona

wzniesienie od września

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - po południu

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Eojennych RP i Związek Byłych Więźniów

Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

- czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- poniedziałki: Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

13.30 - 16.30 zajęcia rozwijające ruchowo-taneczne,

- wtorki: Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych,

- środy: 12.30 - 14.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

14.30 - 16.00 Zajęcia grupy najmłodszej (stałej),

- piątki: Zajęcia grupy najmłodszej (stałej)

13.00 - 14.30 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustron, ul. Daszyńskiego 1,

poleca promocyjne dwudanie-

we obiady na miejscu lub na wynos

w cenie 6,50 zł, proponujemy

rownież 3 rodzaje pierogów

domowych na kilogramy

w cenie: pierogi z mięsem

15 zł/kg pierogi z kapustą

i grzybami - 12 zł/kg

pierogi ruskie - 10 zł/kg

ALUPLAST

SALAMANDER

OKNA

ZAWSZE

NAJTAŃIEJ

Ustron Hermanica, ul. Skoczowska 47a

(obok kolektury Lotto)

tel./fax: 854 53 98

DECEUNICK

Centrum Medyczne „RAF-MEDIC” Tradycyjna Medycyna Chińska

Ustron, ul. Partyzantów 21

tel. 854 18 73 lub 0-502-921-241

Zapraszamy na:

■ ćwiczenia jogi pilates

□ aerobic

■ Gimnastyka korekcyjna dla dzieci oraz osób z problemami kręgosłupa

□ Diagnostyka i leczenie w dziedzinach kardiologii, chirurgii,

okulistyki i inne

w dniach: pn., śr., pt. w godz. 10.00 - 11.00

pierwsza wizyta lekarska - darmowa



Kruk złapany w prywatnym ogrodzie jeszcze przez dłuższy czas dawał znać o swym niezadowoleniu.
Fot. W. Suchta



Zobacz...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-14-35.

Gwarantowane efekty leczenia nadwagi tradycyjnymi metodami leczenia. Tel. 854-18-73.

Pracownia techniki dentystycznej poleca usługi. Ustron, ul. Konopnickiej 17c, tel. 854-51-40, 0-603-781-423.

Bielsko – mieszkanie bezczynszowe, sprzedam, wynajmę w rozliczeniu samochod. Tel. 0-601-49-11-24.

Centrum Bielenda zatrudni od zaraz konserwatora (również obsługa wyciągu) oraz barmana. Stała praca. Ustron, ul. Akacyjowa 107, tel. 854-32-10.

Sprzedam peugeot 206, 2001 r., 1.4 benzyna, bogate wyposażenie, 28.000, tel. 854-30-00.

Wynajmę dom przy ulicy Leśnej – Ustron. Tel. 0-692-582-272 po 18.00.

Zatrudnię mężczyzn do lat 55 z II grupą inwalidztwa. Tel. 854-47-59.

Drzewo kominkowe, 854-15-58.

Ustron – dom wynajmę. Tel. 0-609-97-17-11.

WŁOCHY
promocja rodzinna
dzieci do 14 lat **390 zł**
Wycieczki jednodniowe:
Praga - 26.06.
Wiedeń - 03.07.
Budapeszt - 10.07.
B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88

DYŻURY APTEK

9-10.06 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
11-13.06 - apteka Na Zawodziu, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
14-16.06 - apteka Elba, ul. Cieszyńska 2, tel. 854-21-02.



...czego to się nie robi dla sławy.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

10.06 godz. 19.00 Koncert „Trzeciej godziny dnia” - amfiteatr
25.06 godz. 19.30 Kabaretowy Dobry Wieczór - amfiteatr

SPORT

10.06 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia II - Wiki Kisielów - stadion KS Kuźnia
14.06 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej Kuźnia - Skalka Żabnica - stadion KS Kuźnia
14.06 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej Nierodzim - Istebna - stadion w Nierodzimiu

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

9-10.06 godz. 18.15 Piętno - obyczajowy (15 l.) USA
godz. 20.00 Monster - obyczaj.-sensacyjny (18 l.) USA
11-17.06 godz. 18.15 Nigdy w życiu - komedia rom. (15 l.) Polska
godz. 20.00 Kill Bill vol. 2 - sensacyjny (18 l.) USA

USTRONSKA dziesięć lat temu

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej kadencji 1990-94: *Mówiono też o drogach i ich nie najlepszym stanie. Michał Jurczok wymienił jako wymagające nakładów ze strony miasta ulice Kamieniec i Leśną. - Jakby przyszło Leśną umarłego przewozić, to by się obudził - dodał Wacław Czapla.*

Przewodniczącą kończącej kadencję Rady Miasta Franciszka Korcza pytaliśmy: *Kiedyś mówiono „radny-bezradny”. Na ile pana zdaniem obecny samorząd miał wpływ na to co się działo w mieście?” F. Korcz odpowiadał: Jeżeli coś się nie zmienia, jeżeli kompetencje samorządu się nie zwiększą, to szkoda będzie czasu na to, by zasiadać w Radzie Miejskiej. Obecnie wygląda to tak, że reprezentujemy mieszkańców, a nie potrafimy często sprostać ich słusznym żądaniom.*

6 maja na 55 sesji RM radni podjęli uchwałę o przystąpieniu do spółki „Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej”. 26 maja do siedziby Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji mieszczącej się w Ustroniu zjechali burmistrzowie 12 gmin ziemi cieszyńskiej, by podpisać umowę o przystąpieniu do spółki. Ustron reprezentowali i umowę o przystąpieniu do spółki podpisali burmistrzowie Kazimierz Hanus i Tadeusz Duda.

Zdziwienie mieszkańców osiedla przy ul. Konopnickiej budzi sposób w jaki buduje się drogę osiedlową. Po pierwsze po remoncie kanalizacja nie działa i wodę ze studzienek trzeba wypompowywać. To widać na zdjęciu. Po drugie zaś, drogę tę buduje się tak, jakby miały po niej jeździć czołgi, a nie „maluchy”. niewielką drogę osiedlową utwardza się ponad metr w głąb. Sprawa jest o tyle istotna, że część kosztów budowy pokrywa miasto.

Z kroniki policyjnej: O godz. 2.30 w nocy na ul. Wiślańskiej doszło do wypadku samochodowego. Kierowca audi 100 wskutek nadmiernej szybkości i niezachowania ostrożności uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca doznał złamania prawej nogi i został przewieziony do Szpitala Śląskiego w Cieszynie [...] Funkcjonariusze nie skończyli jeszcze pracy przy pierwszym wypadku, gdy w podobnych okolicznościach i w tym samym miejscu, w sąsiednie drzewo uderzył opel kadet. [...] Kierowcę również przewieziono do Szpitala Śląskiego na obserwację. (mn)



T. Słonina, pewny punkt w obronie.

Fot. W. Suchta



BESTWINA NA ŁOPATKACH

LKS Bestwina - Kuźnia Ustroń 0:6 (0:5)

Po 25 minutach tego jednostronnego spotkania Kuźnia prowadziła już pięcioma bramkami. Pierwszą strzelał w 10 min. **Rafał Podzorski**, po rzucie rżniętym wybijanym przez **Grzegorza Wiselkę**. W 13 min. po faulu na **Marcinie Marianku** sędzia dyktuje rzut karny, który pewnie wykorzystuje **Marek Jaromin**. W 18 min. Kuźnia przeprowadza bardzo ładną akcję – w pole karne z piłką wchodzi **Tomasz Kolder**, podaje do **Przemysława Piekara**, ten precyzyjnie dogrywa do **Wojciecha Kubaczki**, który strzela trzecią bramkę. W 19 min. M. Jaromin wykonuje rzut wolny ze środka boiska, piłkę przejmują T. Kolder, zagrywa do P. Piekara, który z pierwszej piłki celnie strzela. Piątą bramkę w 25 min. pada po akcji, w której uczestniczy kilku piłkarzy. W. Kubaczka zagrywa do P. Piekara, który dochodzi z piłką do linii końcowej i wycofuje do nadbiegającego M. Mariana strzelającego nie do obrony z 14 metrów. Wynik spotkania ustala w 60 min. P. Piekar. T. Kolder mija obrońcę, podaje do J. Juroszki, którego strzał odbija bramkarz, jednak do piłki dobiega P. Piekar i strzela.

Kuźnia grała w składzie: P. Macura, M. Jaromin, T. Słonina, D. Cichosz, T. Kolder, R. Podzorski, J. Juroszek, R. Kubaczka, M. Marianek (od 75 min. D. Madzia), P. Piekar, G. Wiselka (od 46 min. R. Zebrowski).

Po meczu trener Kuźni **Grzegorz Wiselka** powiedział: - Cieszy konsekwencja taktyczna w drugim meczu z rzędu. To co zakładaliśmy, że nie będziemy tracić bramek, udaje się. Równocześnie konsekwentnie budujemy resztę. W poprzednim meczu nie straciliśmy bramki, ale nie potrafiliśmy jednak wykorzystać wielu sytuacji. W meczu z Bestwiną udało się jedno i drugie. Do przerwy mieliśmy pięć sytuacji, wszystkie zostały wykorzystane i było po meczu. Niestety odniosłem wrażenie, że Bestwina nas zlekceważyła. Trochę to wyglądało tak, jakby z rękami w kieszeni chcieli nas ograć. Bardzo ciężko nam się grało, gdy zbyt prędko traciliśmy bramki. Potem trzeba było gonić wynik, powstawały niepotrzebne stresy i frustracje. Prawdopodobnie drużyna uwierzyła w siebie. Przyczyna tego, że stwarzaliśmy style sytuacji i nie potrafiliśmy ich wykorzystać, leżała chyba w sferze psychicznej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie gramy o pietruszkę, ale dla kibiców i zależy nam na tym, by wzbudzić ich zainteresowanie. Zrobimy wszystko, by ten sezon, który nam się nie układał, godnie zakończyć. (ws)

1. Skoczów	63	76-29
2. Czaniec	57	57-28
3. Kaczyce	45	39-27
4. Wilamowice	45	37-32
5. Porąbka	43	34-33
6. Bestwina	41	43-40
7. Kuźnia	39	46-41
8. Chybie	39	46-46
9. Zabrzeg	37	43-46
10. Gilowice	37	41-46
11. Kobiernice	37	33-41
12. Żabnica	36	36-45
13. Heczmarowice	34	39-54
14. Miłowka	29	30-53
15. Puńców	27	52-63
16. Kozy	26	24-52

klasa A

CZYŻBY AWANS

Nierodzim - Górki Wielkie 3:0 (1:0)

Pierwsze pół godziny spotkania wyrównane. Z czasem jednak zaznacza się przewaga Nierodzimia. W 38 min. pierwszą bramkę strzela **Rafał Szonowski** po zagranie z klepki z **Robertem Haratykiem**. W drugiej połowie Nierodzim już zdecydowanie dominuje. **Marcin Cieślak** strzela w słupek, minimalnie nie trafia **Rafał Dudela**. W 63 min. R. Haratyk mija przy linii końcowej obrońcę, wycofuje piłkę, do której dobiega R. Dudela i pewnie strzela. Po minucie R. Dudela odbiera piłkę obrońcom Górek, wychodzi na pozycję strzelecką i zdobywa trzecią bramkę. Później kontuzję odnosi M. Cieślak, a następnie również po kontuzji boisko musi opuścić **Arkadiusz Madusiok**. Niestety Nierodzim nie ma już rezerwowych i mecz kończy w dziesiątkę.

Tymczasem kolejne punkty tracą Zebrzydowice i ożywa nadzieja awansu w Nierodzimiu. Po remisie w Kończycach, Zebrzydowice przegrywają na własnym boisku 1:4 ze Strumieniem. Do rozegrania pozostały trzy mecze. Nierodzim gra na wyjeździe ze Skoczowem, u siebie z Istebną, na wyjeździe z Kończycami Małymi. Zebrzydowice jadą do Wisły, następnie podejmują Simoradz i kończą sezon meczem wyjazdowym w Pogórze.

Nierodzim grał w składzie: A. Kajfosh, M. Ustaszewski, A. Madusiok, S. Holeksa, M. Borus, J. Legierski, M. Cieślak (od 65 min. R. Duda), M. Górniok, R. Dudela, R. Haratyk, R. Szonowski.

Po meczu powiedzieli:

Grający trener Górek **Tadeusz Pilch**: - Byliśmy dzisiaj zdecydowanie słabsi. To spotkanie nam nie wyszło. Nie pokazaliśmy tego co potrafimy. Zdecydowanie lepiej graliśmy z Zebrzydowicami i Ochabami. Przed nami trzy mecze i sytuacja jest do uratowania. Na dole tabeli tłok, jest sześć drużyn broniących się przed spadkiem i trzeba walczyć. My mamy dość korzystny układ gier.

Trener Nierodzimia **Jan Strzoda**: - Był to ciężki mecz. Losy

wały się na początku i można było odnieść wrażenie, że nam nie zależy. A powiedzieliśmy sobie, że gramy, walczymy, nie odpuszczamy. I wygraliśmy zasłużenie. Przed nami ciężki mecz w Skoczowie i podejmiemy walkę. Chcemy utrzymać drugie miejsce. Spotkanie kończyliśmy w dziesiątkę, gdyż nie było juniorów, którzy dzień wcześniej grali z Kuźnią i chcieli się w tych derbach zaprezentować jak najlepiej. Wygrali z Kuźnią 2:1, myśmy też wygrali i o to nam chodzi. (ws)

1. Zebrzydowice	53	60-26
2. Nierodzim	51	47-18
3. Istebna	42	58-44
4. Kończyce M.	39	40-23
5. Skoczów II	38	50-43
6. Ochaby	37	36-29
7. Simoradz	31	46-43
8. Brenna	27	35-43
9. Wisła	24	40-48
10. Pogórze	24	42-51
11. Zabłocie	24	25-44
12. Strumień	23	29-55
13. Pogwizdów	21	37-55
14. Górki W.	20	20-50



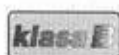
Wyróżniającym się zawodnikiem w tym spotkaniu był R. Dudela. Na zdjęciu strzela trzecią bramkę dla Nierodzimia.

Fot. W. Suchta



W Drogomyślu K. Wawrzyczek nie zdobył bramki.

Fot. W. Suchta



DO ZERA

Błyskawica Drogomyśl - Kuźnia II Ustroń 3:0 (1:0)

Początek tego spotkania należy do Kuźni. Udaje się przeprowadzać groźne akcje. Niestety bardzo dobre sytuacje na zdobycie bramki marnują **Dauid Szpak** i **Piotr Husar**. Później dominuje na boisku Drogomyśl. Pierwszą bramkę zdobywa po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Kolejne bramki Kuźnia traci w drugiej połowie, gdy chcąc wyrównać dwukrotnie została skutecznie skontrowana. Poważne błędy popełniła obrona Kuźni.

- W przekroju całego spotkania Drogomyśl był drużyną lepszą - stwierdził po meczu trener Kuźni **Tadeusz Cholewa**.

Kuźnia grała w składzie: G. Piotrowicz, S. Cholewa, J. Szalbot, M. Szatanik (od 46

min. S. Rudzki), P. Wardyński, R. Żebrowski (od 46 min. A. Bukowczan), D. Pawłowski (od 70 min. G. Matuszek), P. Husar, A. Deda, K. Wawrzyczek, D. Szpak. (ws)

1. Kończyce W.	55	65-24
2. Drogomyśl	51	58-28
3. Bąków	49	71-34
4. Zamarski	48	53-34
5. Pielgrzyowice	46	63-45
6. Dębówiec	45	56-40
7. Hażlach	41	69-51
8. Goleiszów	38	62-56
9. Cieszyn	32	38-48
10. Rudnik	30	61-68
11. Pierściec	27	36-55
12. Kuźnia II	24	44-58
13. Pruchna	24	26-47
14. Wiślica	22	42-65
15. Kisielów	2	16-107

POZIOMO: 1) bokobrody, 4) zgrzyta w maszynie, 6) prawosławny duchowny, 8) twórcze natchnienie, 9) perlista na trawie, 10) więcej niż pogroźka, 11) kuzyn karpia, 12) imię męskie, 13) duża przesyłka, 14) wyspa koralowa, 15) wielowiekowe obyczaje, 16) o mercedesie popularnie, 17) kabaret z Wrocławia, 18) świrate oko, 19) zachodnia rzeka graniczna, 20) sąsiadka Europy.

PIONOWO: 1) rezyduje w ratuszu, 2) basket ballista, 3) z kukulką na ścianie, 4) włoski taniec, 5) udaje statek, 6) zdrewniała lodyga, 7) ma prawnuki, 11) „mebel” w chlewie, 13) pies z kreskówek, 14) tatarak inaczej.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 18 czerwca br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 20

RODZINY NA ROWERACH

Nagrodę 30 zł otrzymuje **LUDWIK LIPOWCZAN**, Ustroń, ul. Długa 37. Zapraszamy do redakcji.

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: GAZETA USTROŃSKA; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.06.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 11.06.2004 r.

Witejcie

Jako się też macie? A ja to siedzę w zagródce kole rabatki z tulipanami i rozmyślam. Wiosna piękno przysłała, toż człowiek linywie leży na słońcu, wygrzywa się i ani bardzo robić nic się nie chce. A tu trzeja się przirychtować na gościnę, dyć przeca maj to miesiońc kómuni i kónfirmacji. A jo móm aż dwóch chłopców w dalszej rodzinie, co idóm latoś do kómuni, toż doista trzeja cosi grosza prziszporować.

Loto łónskiego roku byłach też jako dalszo ciotka na taki imprezie, toż dałach dziwczyni w kopercie dwie stówki, ale czułach się tam jak ubogi krewny. Prowda, że to nie była moja wnuczka, jyno łód moji siostry, ale dostowała ona tak wielucne paczki na te kómunie, że się mi to zdało kapke przesadne. Nó, że łojcowie dali ji kómputer, to nie dziwota, dyć isto i tak go musieli kupić. Ale potkowie dali rower górski i fundnyli wycieczkę do Rzymu, nó a piniyndzy dostała razym jak sama to powiedziała: trzi „tauzyny”.

Toż latoś rozmyślam wiela dać swojemu wnukowi, a wiela wnukowi łód brata? Już po świyntach zaczyłach szporować, dyć wycie jaki mómy ty pyndzyje. Nale, że już się nie grzeje i za gaz nie trzeja tela płacić, toż pore stówek móm schowane w kapsie zimowego mantla.

A powiył Wóm, że jakosi ty kómercyjne czasy mi się nie widóm. Wyim, że pinióndz dycki rónóndził światym, ale przy takich kościelnych uroczystościach nie musiało by to być taki widoczne. Nó, ale co jo to tym myślóm, to teraz mało ważne. Dziecka czakajóm coby starka co dała, toż muszym ich jakosi zadowolić.

Hela



Rodzinka na spacerze.

Fot. W. Suchta

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

